

Witold Wołodkiewicz

Tradycja prawa rzymskiego we współczesnym prawie cywilnym

Palestra 31/10-11(358-359), 66-85

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zawiera określenie istotnych postanowień umowy przyrzeczonej. Dlatego też należy przyjąć, że umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom przewidzianym w art. 390 § 2 k.c. co do formy, gdy formą objęte są co najmniej istotne postanowienia umowy przyrzeczonej. Pominięcie w dokumencie zawierającym umowę przedwstępną któregośkolwiek istotnego postanowienia umowy przyrzeczonej powoduje, że zawarcia umowy przyrzeczonej nie można dochodzić. W takiej bowiem sytuacji umowa przedwstępna nie czyni zadość wymaganiom co do zakresu elementów treści umowy przyrzeczonej podlegających formie. Trafny jest bowiem pogląd, że wszystkie postanowienia umowy przedwstępnej określające istotne postanowienia umowy przyrzeczonej powinny znaleźć wyraz w nakazanej formie. Natomiast nieobjęcie formą innych elementów treści umowy przedwstępnej, np. terminu, w ciągu którego ma być zawarta umowa przyrzeczona, nie wyłącza możliwości dochodzenia zawarcia umowy przyrzeczonej. Rodzi to wiele problemów związanych z udowodnieniem istnienia nie objętych formą postanowień umowy przedwstępnej. Dlatego też aby uniknąć problemów, jest rzeczą celową, aby nakazaną formą aktu notarialnego objęta była cała treść umowy przedwstępnej poprzedzającej umowę z zakresu obrotu nieruchomościami rolnymi.

*

W dyskusji nad referatem udział wzięli: Tomasz Dybowski i Andrzej Kubas.

WITOLD WOŁODKIEWICZ

TRADYCJA PRAWA RZYMSKIEGO WE WSPÓŁCZESNYM PRAWIE CYWILNYM

W doktrynie prawa rzymskiego często pojawia się problem wpływu tego prawa na inne prawa, w tym również na prawo współczesne. Zagadnieniem tym zajmują się romanisci, historycy prawa, teoretycy i socjologowie prawa. Mimo różnic w przyjętej terminologii (wpływ, recepcja, kontynuacja) problem ten był i jest prawdziwym punktem zapalnym współczesnej nauki prawa.¹ Słynna polemika z początku XIX w. między Thibautem o Sa-

¹ Temat recepcji w prawie opracował w literaturze polskiej J. Bardach [Recepcja w historii państwa i prawa, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (=CPH), 29, 1977, z. 1, s. 1 nn, oraz La réception dans l'histoire de l'état et du droit (w:) Le droit romain et sa réception en Europe, Varsovie 1978, s. 27 nn]. Zob. również: L. Raggi: Materialismo storico e lo studio del diritto romano, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche”, 8, 1955-56, s. 557 nn; H. Kupiszewski: Continuità nel diritto, „Studia Iuridica”, t. 12, Warszawa, 1985, s. 181 nn.

vignym,² która wyrosła z wcześniejszych dyskusji toczonych głównie w okresie Oświecenia, wiązała się z odwieczną dyskusją między tymi, którzy w różny sposób odczuwali potrzebę traktowania prawa rzymskiego jako bazy współczesnej kultury prawnej, a tymi, którzy żyli w złudzeniu, że możliwe jest stworzenie zupełnie nowego, doskonałego systemu prawa, nie liczącego się z poprzednim rozwojem kultury prawnej.

Problem użyteczności prawa rzymskiego rozważa się również z punktu widzenia jego przydatności w kształceniu współczesnego prawnika, który działa na podstawie źródeł i koncepcji prawnych odmiennych od wykształconych w prawie rzymskim, jak również w odmiennych realiach społeczno-politycznych i ekonomicznych. Zagadnienie to wiąże się również z dyskusją nad modelem uniwersyteckich studiów prawniczych. Według jednych studia te powinny mieć za zadanie uformowanie intelektu i ogólnej kultury studenta, według innych powinny one stanowić jedynie przygotowanie praktyczne do późniejszej działalności zawodowej.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że we wszelkich dyskusjach nad modelem studiów prawniczych — i to niezależnie od tego, gdzie i kiedy by się one toczyły — zagadnienie prawa rzymskiego i rola, jaką powinien mieć dla nauczania prawa ten przedmiot, stanowiło zawsze kryterium oceny intencji twórców programów studiów.³

Ostra krytyka, z jaką wystąpił wiek Oświecenia przeciwko dawnym uniwersytetom, ich strukturom i programom w zakresie nauczania prawa, wiązała się przede wszystkim z krytyką przeładowania tych studiów wykładami prawa rzymskiego. Krytyka przydatności prawa rzymskiego jako podstawy nauczania prawa

² Zob.: K. Opałek: Savigny i szkoła historyczna w prawoznawstwie — Wstęp do: F. C. von Savigny, O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa, Warszawa 1964; K. Sójka-Zielińska: Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku, Warszawa 1973; A. F. J. Thibaut, F. C. Savigny: La polemica sulla codificazione, A cura di G. Marini, Napoli 1982.

³ Zob. W. Wołodkiewicz: Nauczanie prawa w II Rzeczypospolitej, „Życie Szkoły Wyższej”, 6, 1973, s. 103 nn; idem: Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego, Warszawa 1978, s. 29 nn; idem: Il diritto romano nella cultura giuridica polacca (w:) Sodalitas — Scritti in onore di A. Guarino, t. 7, Napoli 1985, s. 3389 nn; idem (w:) Prawo rzymskie — Słownik encyklopedyczny pod redakcją W. Wołodkiewicza, Warszawa 1986, s. 227 nn; M. Kurjłowicz: Wokół zagadnień nauczania prawa rzymskiego, „Życie Szkoły Wyższej” 22, 1974, nr 4, s. 57 nn; idem: Historia i współczesność prawa rzymskiego, Lublin 1984, s. 109 nn; J. Sordel: O współczesnych wartościach prawa rzymskiego, „Przegląd Humanistyczny”, 8, 1976, s. 85 nn; H. Kupiszewski: Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności, „Państwo i Prawo”, 1981, nr 8, s. 69 nn. Por. też: Dyskusja na temat roli dyscyplin historyczno-prawnych, opublikowana w CPH: 21, 1969, z. 2, s. 165 nn; 22, 1970, z. 1, s. 195 nn; 23, 1971, z. 1, s. 179 nn.

więzała się w tym okresie również z tendencją do zwiększenia wykładu praw narodowych.⁴

„Nasz Wydział Prawa jest żaloszny — pisał na przykład Diderot w swoich listach do Katarzyny II — nie wyklada się tam ani słowa o prawie francuskim; nie więcej o prawie narodów; nic o naszym kodeksie cywilnym ani karnym; nic o naszych ustawach; nic o naszych zwyczajach; ani o Konstytucjach Państwa; nic o prawach władców, nic o prawach poddanych; nic o wolności, nic o własności; nic o obowiązkach i umowach. Czym więc zajmują się tam? Zajmują się prawem rzymskim we wszystkich jego działach — prawem, które nie ma prawie żadnego związku z naszym”.⁵

Nie mniej stanowcze i ostre stanowisko w odniesieniu do prawa rzymskiego zajmował również Voltaire, który w swoim „Dictionnaire philosophique” tak m.in. pisał o studiach na Wydziale Prawa w Paryżu:

„Studiowałem przez trzy lata zapomniane prawo dawnego Rzymu. (...). Mówiono mi o Ustawie XII Tablic, zniesionej dość szybko przez tych, którzy ją uchwalili; o edykcje pretora, gdy my nie mamy pretorów; o wszystkim, co dotyczy niewolników, gdy my nie mamy niewolników domowych (przynajmniej w Europie chrześcijańskiej); o rozwodzie, gdy u nas rozwód nie został jeszcze dopuszczony. Spostrzegłem szybko, że pograżono mnie w otchłań, z której nie mógłbym się nigdy wydostać. Zobaczyłem, że udzielono mi nauki bardzo nieużytecznej, aby mogła mnie prowadzić przez świat”.⁶

Ten sam wątek powtarzał polski oświecony Hugo Kołłątaj, który w swym projekcie zreformowania nauczania uniwersyteckiego nie uważał za celowe utrzymywanie oddzielnego wykładu prawa rzymskiego. Pisał on: „Lekcja ta (*scilicet* historii wszystkich praw), sądzę, że będzie pożyteczniejsza, niż którą pod imieniem prawa cywilnego dawano i która lat kilka nudziła młodź wyliczaniem praw tej Rzeczypospolitej, która już dawno upadła. (...). Prawo starorzyskie z gruntu zaniedbane być powinno i składać tylko część z innymi w historii prawnej”.⁷

⁴ Zob.: A. J. Boucher d'Argis: *Lettres d'un magistrat de Paris à un magistrat de province sur le droit romain et la manière dont on l'enseigne en France* (1782), Con una nota di lettura di W. Wołodkiewicz, Napoli 1984 („Antiqua 25”), s. XX nn; W. Wołodkiewicz: André Jean Boucher d'Argis, osiemnastowieczny autor listów sędziego z Paryża o prawie rzymskim i sposobie jego wykładania we Francji, *Acta Universitatis Lodzensis, Folia iuridica* 21, 1986, s. 169 n.

⁵ D. Diderot: *Oeuvres*, éd. Assézat-Tourneux, t. 5, Paris 1875, s. 437.

⁶ Voltaire: *Oeuvres complètes*, éd. de Beuchot, t. 2, Paris 1878, s. 472.

⁷ Cyt. według: M. Patkaniowski: *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 23 nn.

Również w dzisiejszych czasach można się często spotkać z opinią, że prawo rzymskie to niepotrzebny balast niezrozumiałych, zbytecznych formułek, przynoszący tylko szkodę w nauczaniu prawa. Krytyki te, wychodzące z różnych przesłanek (również ideologicznych), doprowadziły w większości krajów do likwidacji lub znacznego ograniczenia nauczania prawa rzymskiego. I tak na przykład polscy projektodawcy reformy studiów prawniczych z 1946 r. uważali wykład prawa rzymskiego „za wysoce szkodliwy, albowiem zaraża on psychikę młodego prawnika formułami myślenia magicznego z równoczesnym zatraceniem prawa jako jednej z nauk społecznych”⁸ Projekt ten jednak nie wszedł w życie i polskie uniwersytety pozostały jedynymi z niewielu w krajach socjalistycznych, które utrzymały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nauczanie prawa rzymskiego jako odrębnego przedmiotu.

Podobnie negatywnie widzieli rolę prawa rzymskiego twórcy polskiej reformy studiów prawniczych z 1975 r. Eliminowanie tego przedmiotu z programu studiów w uniwersytetach polskich spotkało się jednak z powszechną niemal krytyką i program ten ostał się zaledwie przez sześć lat.⁹

W niniejszych rozważaniach nie zamierzam jednak podejmować zagadnienia roli prawa rzymskiego w kształceniu współczesnego prawnika. * Przedmiotem ich ma być problem odbicia wykształconych w prawie rzymskim pojęć i instytucji prawnych w późniejszych systemach prawnych, systemach, które wyrażały zupełnie odmienne od rzymskich stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne.

*

Problem powiązania prawa rzymskiego z prawami współczesnymi był bardzo często rozważany przez romanistów z różnych krajów. Podejmowali go również badacze prawa porównawczego.¹⁰

Poważny impuls do tego rodzaju badań dały wydane przed kilku dziesiątkami lat prace niemieckiego romanisty Paula Ko-

⁸ Archiwum Akt Nowych, Zespół Ministerstwa Oświaty D.IV.—169—21, s. 386—400. Por. też W. Wołodkiewicz: *Nauczanie prawa (...)* cyt., s. 119.

⁹ Zob. W. Wołodkiewicz: *Prawo rzymskie (...)* cyt., s. 230.

¹⁰ Zob. np.: P. Koschaker: *Europa und das römische Recht*, 2 Aufl., München-Berlin 1953; L. Raggi: op. cit.; R. Sacco: *Il sustratto romanistico del diritto civile dei paesi socialisti (w:) Studi in onore di G. Grosso*, t. 4, Torino 1971, s. 735 nn; J.G. Lautner: *Zur Bedeutung des römischen Rechts für die europäische Rechtskultur und seiner Stellung im Rechtsunterricht*, Mit einem Nachwort von M. Kaser, Zürich 1976, s. 111 nn; K. Rebro: *Socialistická společnost a rímskoprávna kultura*, Bratislava 1979, M. Kuryłowicz: *Tradycje prawa rzymskiego w rozwoju polskiego prawa cywilnego (w:) Tradycja i postęp w prawie. Zbiór rozpraw pod redakcją R. Tokarczyka*, Lublin 1983, s. 75 nn.

Por. też: Międzynarodowa ankieta „Studio e insegnamento del diritto romano”, opublikowana w czasopiśmie „Labeo”, 2, 1956 oraz liczne artykuły dotyczące tego problemu zamieszczone w czasopiśmie „Index”

schakera, a zwłaszcza jego słynny zbiór zatytułowany „Europa und das römische Recht”.¹¹ Wywołał on ogromny oddźwięk nie tylko wśród badaczy prawa rzymskiego.

W dyskusji nad wpływem prawa rzymskiego na współczesne prawo cywilne w odmienny sposób traktuje się ten wpływ na prawo państw kapitalistycznych od wpływu na prawo państw socjalistycznych. Tym właśnie problemem pragnę zająć się w niniejszym opracowaniu.

Bardzo często powtarza się stwierdzenie, że prawo cywilne państw socjalistycznych stanowi odrębną „rodzinę prawną”, różniącą się w sposób zasadniczy od „rodziny prawnej” opartej na prawie rzymskim. Stwierdzenie to opiera się na rozróżnieniu uczynionym przez francuskiego komparatystę René Davida, który rozróżnił kilka podstawowych „rodzin” prawa: romańską-germańską, Common Law i socjalistyczną. René David do tych trzech podstawowych „rodzin prawa” dołączał jeszcze jedną, a mianowicie „rodzinę prawną” opartą na zasadach religii i tradycji (którą z kolei dzielił na różne grupy).¹²

Stworzona przez René Davida typologia rodzin prawnych jest prawie jednogłośnie powtarzana przez licznych badaczy prawa porównawczego. Ciekawe, że nawet ci z nich, którzy polemizują z przyjętymi przez tego autora kryteriami podziału, nie potrafią wyzwolić się spod jego wpływu.¹³

¹¹ P. Koschaker: op. cit.

¹² R. David: *Les grands systèmes de droit contemporains*, 8 éd. Paris 1982, s. 21 nn. (I wyd. z r. 1964. Poprzednio R. David przedstawił swą tezę w roku 1950 (w: *Traité élémentaire de droit civil comparé*).

¹³ Por.: H. Lévy-Bruhl: *Sociologie du droit*, Paris 1961 (autor ten, przyjmując typologię René Davida, proponuje podział czwartej rodziny prawa na prawa islamu i hindu); K. Zweigert: *Zur Lehre von Rechtskreisen* (w: *Legal Essays in Honour of Hessel E. Yntema*, Leiden 1961, s. 42 nn); K. Zweigert, H. Kötz: *An Introduction to Comparative Law*, translated from German, Amsterdam-New York-Oxford 1977, t. 1, s. 62, 293 nn (autorzy ci, po krytycznych rozważaniach dotyczących kryteriów podziału rodzin prawnych przyjętych przez R. Davida, zatytułowali jeden z rozdziałów swej pracy: *The Socialist Legal Family*); M. Ancel: *Utilité et méthodes du droit comparé — Eléments d'introduction générale à l'étude comparative des droits*, Neuchâtel 1971 (autor ten, po krytycznych rozważaniach w odniesieniu do przyjętych przez R. Davida podziałów, przyjmuje je następnie bez zastrzeżeń); H. W. Ehrmann: *Comparative Legal Cultures*, Englewood Cliffs N.J. 1976, s. 13; P. Catalano: *Sistemas Jurídico Latinoamericano y Derecho Romano* (w: *Revista General de Legislación y Jurisprudencia*), 85, 1982, no 3, s. 166 (przyjmując typologię R. Davida, Catalano wyodrębnia — w ramach romanistycznego systemu prawa — system prawa Ameryki łacińskiej, a w ramach systemu anglosaksońskiego — system prawa Ameryki północnej); L.J. Constantinesco: *Traité de droit comparé*, t. 3, Paris, 1983, s. 121 nn. Por. również: P. Arminjon, B. Nolde, M. Wolff (*Traité de droit comparé*, Paris 1950, t. 1), którzy jednak używają zupełnie odmiennych kryteriów podziału. Ciekawe uwagi co do romanistycznej tradycji prawa cywilnego państw socjalistycznych przedstawia T. Giaro [*Diritto romano, tradizione romanistica e il concetto di proprietà nel diritto civile socialista* (w: *„Studia Iuridica”*, t. 12, Warszawa 1985, s. 157 nn)].

Typologię René Davida, która może mieć duże znaczenie dla celów specjalizacji badawczych,¹⁴ cechuje jednak poważny błąd metodologiczny. Autor ten stosuje jednocześnie dwa rodzaje kryteriów: 1° techniczno-prawne, oparte na różnicy źródeł prawa (ma to przede wszystkim znaczenie dla oddzielenia przez tego autora systemu Common Law i rodziny romańsko-germańskiej), 2° zasady filozoficzne, polityczne, ekonomiczne i religijne. To kryterium ma stanowić o wyodrębnieniu rodziny socjalistycznej prawa oraz czwartej rodziny, do której zalicza różne prawa oparte na zasadach religijnych i tradycji.¹⁵

Już samo schematyczne odróżnienie rodziny prawa romańsko-germańskiego od rodziny Common Law może budzić zastrzeżenia i nie powinno być traktowane jako niepodważalny dogmat. Nie wdając się w ten sporny problem, wystarczy, jeżeli powołam tu opinię angielskiego romanisty Petera Steina, który podkreśla, że „prawo rzymskie jest bardziej zbliżone do Common Law niż jakikolwiek współczesny skodyfikowany system oparty na prawie rzymskim.”¹⁶

Niewłaściwość metodologiczna proponowanej przez Davida typologii jest szczególnie wyraźna przy wyodrębnieniu socjalistycznej rodziny prawa i przeciwstawieniu jej rodzinie romańsko-germańskiej. Odczuwał to zresztą sam René David, gdy pisał: „Kraje socjalistyczne są, jak dotychczas wszystkie, krajami, które

¹⁴ Zob. R. Sacco: *op. cit.*, s. 739.

Niektórzy autorzy nie widzą możliwości ustalenia genealogii rodzin prawa (zob. Schwarzh, Lieberman, von Wahlendorf: *Droit comparé — (Théorie générale et principes*, Paris 1978, s. 145: „Il est probablement peu de raison d'être optimiste au sujet des possibilités qui existent d'établir une «généalogie» des ordres juridiques contemporains ou encore préciser leurs relations de parenté”) bądź też, nie będąc zainteresowani problemem klasyfikacji, przedstawiają jedynie systemy prawne poszczególnych państw (zob. C.E. Glos: *Comparative Law*, Littleton—Colorado 1969).

¹⁵ Ten sam błąd metodologiczny zawierają typologie rodzin prawa, wywodzące się z R. Davida, a opracowane przez H. Lévy-Bruhla, K. Zweigerta oraz L. J. Constantinesco (prace cytowane wyżej w przypisie 13).

¹⁶ P. Stein: *Roman Law and English Jurisprudence Yesterday and Today — An inaugural lecture*, Cambridge 1969, s. 27. Por. opinię, którą wyraża C.Ph. Sherman (*Roman Law in the Modern World*, 2nd. ed. t. 1—3, New York 1924) wedle którego prawo rzymskie wywarło wielki wpływ na amerykański i angielski system prawny. Za mocno przesadzoną uważa tę opinię Lawson (*Many Laws — Selected Essays*, t. 1, Amsterdam-New York 1977, s. 148). Por. również: W.W. Buckland, A. McNair: *Roman Law and Common Law — A Comparison in Outline*, 2nd ed. revised by F.H. Lawson, Cambridge 1965, s. XXII; H. Peter: *Römisches Recht und Englisches Recht* (w:) *Sitzungsberichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft and der J. W. Göthe Universität Frankfurt/Main*, Bd. 7, 1968. nr 3, Wiesbaden 1969, s. 5 nn; W. Fikentscher: *Elne Theorie der Fallnorm als Grundlage von Kodex — und Fallrecht — code law and case law*, „*Zeitschrift für Rechtsvergleichung*”, 1980, s. 161 nn (autor ten uważa za możliwe stosowanie wspólnej metody prawnej w odniesieniu do praw unormowanych w kodeksach i w case law).

niały poprzednio systemy prawne należące do rodziny romańsko-germańskiej. Zachowały one i dziś pewne cechy charakterystyczne, które występują w systemach prawnych należących do rodziny romańsko-germańskiej”.¹⁷

Zagadnienie związku prawa rzymskiego ze współczesnymi prawami cywilnymi stanowiło często przedmiot zainteresowań w nauce prawa rzymskiego. Jednakże zagadnienie tego związku z prawem cywilnym państw socjalistycznych było poruszane bardziej przez badaczy prawa porównawczego niż przez romanistów.

W dyskusji tej zasługuje na przypomnienie studium wybitnego znawcy prawa państw socjalistycznych włoskiego komparatysty Rodolfo Sacco. Autor stwierdza, że nie zamierza kwestionować dokonanego przez Davida podziału na rodziny prawne „romanistyczną” i „socjalistyczną”. Traktuje jednak ten podział jako użyteczny „dla celów specjalizacji badań, a nie jako będący rzeczywistym odpowiednikiem koncepcji prawnych stosowanych w prawach tych obydwóch rodzin”.¹⁸

Autor ten odróżnia wyraźnie zagadnienie istoty systemu prawnego od zastosowanej w nim techniki prawnej użytej przez ustawodawców w krajach należących do różnych systemów społeczno-gospodarczych. „Oczywiście — pisze Sacco — zderzenie tradycji romanistycznej z wymaganiami politycznymi rewolucji socjalistycznej musi spowodować poświęcenie tej tradycji. Jednakże nie zawsze budowanie socjalizmu musi się wiązać w sposób jednoznaczny z wyborem takiej lub innej techniki prawnej: jeżeli w zakresie prawa konstytucyjnego założenia polityczne są tak znaczące, że nie pozostawiają dużego marginesu na wybór odpowiedniej techniki prawnej, to margines ten jest znacznie bardziej szeroki w zakresie prawa regulującego obrót gospodarczy. Wystarczy otworzyć jakikolwiek kodeks cywilny z krajów socjalistycznych, aby przekonać się w sposób oczywisty, że wyrasta on z tradycji romanistycznej, a nie np. z tradycji Common Law czy islamskiej sciarija”. Lecz — jak słusznie dodaje Sacco — zachodzi obawa, że to podłoże romanistyczne ustawodawstw (lub — bardziej ogólnie — prawa) europejskich krajów socjalistycznych może być z różnych przyczyn pomijane przez badaczy”.¹⁹

Romaniści z krajów socjalistycznych widzieli często związek prawa rzymskiego ze współczesnymi prawami cywilnymi w sposób schematyczny lub ideologiczny, traktując prawo rzymskie jako podstawę prawa cywilnego państw kapitalistycznych, któremu należy przeciwstawić prawo cywilne państw socjalistycz-

¹⁷ R. David: *op. cit.*, s. 26.

¹⁸ R. Sacco. *op. cit.* s. 739.

¹⁹ R. Sacco, *op. cit.*, s. 739.

nych.²⁰ Również romanisci z państw zachodnich byli zazwyczaj bardziej zainteresowani badaniem wpływu prawa rzymskiego na ich własne systemy prawne niż na systemy prawne państw socjalistycznych. W nauce prawa na zachodzie prawa państw socjalistycznych są głównie przedmiotem zainteresowania tzw. „sowie-tologów”, dla których z reguły problem korzeni romanistycznych systemów prawnych tych państw nie stanowi przedmiotu zainteresowania badawczego.²¹

Marksistowska typologia prawa traktuje różne „grupy” prawa jako część nadbudowy odpowiadającej typom państw wytworzonych przez różne formacje społeczno-gospodarcze: niewolniczą, feudalną, kapitalistyczną i socjalistyczną. Zgodnie z tą teorią, w ramach poszczególnych typów państwa (który to podział jest traktowany jako najbardziej ogólny) mogą występować różne formy prawa. Również określone formy prawa mogą być wykorzystywane przez systemy prawne różnych formacji społeczno-gospodarczych. Idea ta została wyrażona przez Engelsa, który na przykładzie francuskiego code civil (stworzonego na podstawie prawa rzymskiego, a więc prawa typu niewolniczego) wyjaśniał, jak można stworzyć kodeks odpowiadający wymaganiom społeczeństwa kapitalistycznego.²²

²⁰ Na formowanie się takiego obrazu roli prawa rzymskiego w krajach socjalistycznych wpłynęły liczne, publikowane głównie we Włoszech, prace czeskiego naukowca M. Bartoška [np.: *Come si dovra be studiare attualmente il diritto romano — Alcune idee* (w: *Studi Arangio-Ruiz*, t. 1, Napoli 1953, s. 317 nn; *Annotazioni metodologiche dal punto di vista del materialismo storico* (w: *Studi de Francisci*, t. 4, Milano 1956, s. 375 nn; *Metodo tradizionale e materialismo storico nella metodologia del diritto romano* (w: *Atti del I Congresso della Società Italiana di Storia del Diritto*, Firenze 1966 s. 93 nn). W pierwszych latach powojennych badacze z krajów socjalistycznych nie przejawiali zainteresowania problemami związanymi z prawem porównawczym (por. ciekawe obserwacje na ten temat L. J. Constantinesco: *op. cit.*, t. 2, s. 28). Por. też dyskusję o roli dyscyplin historyczno-prawnych publikowaną w CPH (cyt. wyżej w przepisie 3).

²¹ Zob. R. Sacco: *op. cit.*, s. 742.

O niechęci badaczy prawa porównawczego do studiowania problemów związanych z prawem rzymskim — zob. F.H. Lawson: *op. cit.*, s. 171 n.

²² F. Engels: *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* (w:) K. Marks, F. Engels; *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 376 nn: „Jeśli państwo i prawo państwowe określone są przez stosunki ekonomiczne, to stosuje się to, oczywiście, i do prawa cywilnego, które wszak w istocie sankcjonuje tylko istniejące w danych warunkach normalne stosunki ekonomiczne pomiędzy jednostkami. Jednakże forma, w jakiej to się odbywa, może być bardzo rozmaita. Można, jak to się stało w Anglii zgodnie z całym jej rozwojem narodowym, zachować w przeważnej części formy dawnego prawa feudalnego, nadając im treść burżuazyjną, a nawet po prostu podsunąć burżuazyjny sens pod feudalną nazwę. Można też jednak, jak to uczyniono w kontynentalnej Europie zachodniej, wziąć za podstawę pierwsze światowe prawo społeczeństwa produkującego towary, mianowicie prawo rzymskie z jego niedoścignionym, ścisłym opracowaniem wszystkich istotnych stosunków prawnych między zwykłymi posiadaczami towarów (nabywca i sprzedawca, wierzyciele i dłużnicy, umowa, zobowiązanie itp.). Można przy tym na korzyść i ku chwale drobnomieszczańskiego jeszcze i na wpół

Może się wydać dziwne, że — przy tak jasnym rozróżnieniu przez klasyków marksizmu zagadnienia typów i form prawa — w dyskusjach nad przydatnością prawa rzymskiego toczonych w krajach socjalistycznych bardzo często była wysuwana (i to nawet przez tych, którzy byli zwolennikami przydatności studiów nad prawem rzymskim) kwestia kontrastu między prawem rzymskim a prawami państw socjalistycznych.

Liczni wulgaryzatorzy doktryny marksistowskiej, którzy w latach czterdziestych i pięćdziesiątych działali w krajach socjalistycznych, negowali często przydatność studiowania prawa rzymskiego wywodząc, że prawo to, jako „prawo niewolnicze”, nie ma żadnego związku z prawem państw socjalistycznych. Uważano, że nie warto kontynuować studiów nad prawem rzymskim, gdyż jako prawo pochodzące z innej formacji społeczno-gospodarczej nie może ono być podstawą współczesnej myśli cywilistycznej. I tak na przykład wybitny romanista i cywilista radziecki J.B. Nowicki w wydany w roku 1948 podręczniku prawa rzymskiego podkreślał, że studiowanie prawa rzymskiego nie ma żadnego znaczenia praktycznego dla prawnika radzieckiego; jego wykład może mieć jedynie znaczenie historyczne.²³ Podobne głosy krytyki w odniesieniu do prawa rzymskiego doprowadziły w wielu krajach socjalistycznych do zlikwidowania jego nauczania w programach wydziałów prawnych i do oderwania tego przedmiotu od współczesnej myśli cywilistycznej.²⁴

Przeciwko tendencjom likwidowania prawa rzymskiego w programach nauczania uniwersyteckiego podniosły się w latach następnych rozmaite głosy krytyczne. Zaczęto podkreślać, że studiowanie prawa rzymskiego jest użyteczne dla prawnika socjalistycznego ze względu na to, iż stanowi ono podstawę systemów prawnych państw kapitalistycznych. Charakterystyczna może tu być opinia cytowanego poprzednio J.B. Nowickiego, który po krytyce jego poglądów (o nieużyteczności prawa rzym-

feudalnego społeczeństwa albo sprowadzić to prawo po prostu w drodze praktyki sądowej do poziomu tego społeczeństwa (prawo pospolite), albo też przy pomocy rzekomo świątliwych, moralizujących prawników opracować je w postaci oddzielnego kodeksu odpowiadającemu danemu stanowi społeczeństwa, który to kodeks w tych warunkach będzie też klepski pod względem prawniczym (pruskie prawo krajowe). Można też jednak po wielkiej rewolucji burżuazyjnej opracować na podstawie tego właśnie prawa rzymskiego tak klasyczny zbiór praw społeczeństwa burżuazyjnego, jakim jest francuski Code civil. Jeśli zatem burżuazyjne normy prawne dają w formie prawa jedynie wyraz ekonomicznym warunkom życiowym społeczeństwa, to może to wypaść zależnie od okoliczności źle albo dobrze”.

Por. L. Raggi: op. cit., s. 587.

²³ *Rimskoe častnoe pravo*, Naučnaja red. J.B. Novickij, I.S. Perčterskij, Moskva 1946, s. 4.

Por. E. Pólay: *L'insegnamento del diritto romano nel paese socialista*, „Index”, 1, 1970, s. 131.

²⁴ Zob. W. Wołodkiewicz w pracach cytowanych wyżej w przypisie 3.

skiego dla radzieckiego prawnika—praktyka) zmienił swoją dotychczasową opinię i w wydaniu podręcznika prawa rzymskiego z 1956 r. wywodził samokrytycznie o konieczności znajomości prawa rzymskiego przez prawnika działającego w kraju socjalistycznym. Nowicki wysuwał, że znajomość prawa rzymskiego stanowi podstawę do zrozumienia prawa cywilnego państw kapitalistycznych, co jest również niezmiernie potrzebne dla prawnika radzieckiego.²⁵

Argumenty te w istocie opierały się na przyjęciu poglądów René Davida, który podobnie jak jego zwolennicy uznawał jedynie związek prawa rzymskiego z prawem cywilnym kontynentalnych krajów kapitalistycznych.

Pojawiały się jednak również poglądy, że różne elementy prawa rzymskiego można znaleźć tak w systemach prawa cywilnego państw kapitalistycznych jak i w socjalistycznych. I tak na przykład węgierski romanista Elemér Pólay, krytykując przeciwnika studiów prawa rzymskiego Czechosłowaka Turečka (który wywodził, że prawo formacji niewolniczej nie może mieć nic wspólnego z prawem państwa socjalistycznego), pisał: „Ten pogląd (*scilicet* o nieużyteczności prawa rzymskiego dla poznania podstaw prawa socjalistycznego) wydawał się od samego początku przesadzony, albowiem dobrze wiadomo uczonym, że przedmiot wykładany na całym świecie pod nazwą «prawa rzymskiego» jest «prawem niewolniczym» najwyżej w pięciu procentach. Sytuacją prawną niewolników zajmuje się jedynie rzymskie prawo osobowe, a ten dział nie ma wielkiego znaczenia w nauczaniu. Rzymskie prawo majątkowe, które daje we wszystkich czasach prawdziwą rację studiowania prawa rzymskiego, prawo dotyczące wymiany towarowej między osobami wolnymi (które traktowało niewolnika jedynie jako przedmiot wymiany towarowej), było — co często podkreślali klasycy marksizmu — prawem światowym niezmiernie rozwiniętego społeczeństwa produkującego towary. Nie było ono w żadnym razie prawem niewolniczym. Nie należy mieszać idei prawa niewolniczego w społeczeństwie niewolniczym z prawem obrotu towarowego, które służy w takim społeczeństwie jako nadbudowa nad stosunkami produkcji”.²⁶

Jest rzeczą interesującą, że pewne schematy rozumowania raz wysunięte zaczynają żyć swoim własnym życiem. Przykładem tego może być rozumowanie wybitnego polskiego romanisty Kazimierza Kolańczyka, który w swoim oryginalnym i niekonwen-

²⁵ J.B. Nowickij: *Osnovy rimskiego graždanskogo prava*, Moskwa 1956, s. 11. Por. E. Pólay: loc. cit.

²⁶ E. Pólay: op. cit., s. 132. Zob. też K. Rebro *Socialistická společnost a rimskoprávna kultura*, Bratislava 1979, s. 79 nn.

cyjonalnym podręczniku prawa rzymskiego (wyd. III z 1978 r.) stwierdzał, że dla zrozumienia współczesnego prawa cywilnego w państwach kapitalistycznych należy rozpatrywać je na „zasadzie ciągłości” z prawem rzymskim, natomiast w państwach socjalistycznych na „zasadzie kontrastu”.²⁷

Teoretyczne rozważania dotyczące typów państwa i odpowiadających im form prawa nie powinny zastąpić analizy rozwiązań przyjętych we współczesnych systemach prawa cywilnego (i to w państwach zarówno kapitalistycznych jak i socjalistycznych), które nawiązują do instytucji prawnych lub techniki prawnej, stworzonej w prawie rzymskim albo w doktrynie rozwiniętej na jego podstawie. Dopiero dokonanie takiej analizy może dać odpowiedź na pytanie, jak dalece prawo cywilne państw socjalistycznych jest odrębną „rodziną prawa”, stanowiącą przeciwieństwo „rodziny prawnej” romańsko-germańskiej.

*

Jako punktami odniesienia do tej analizy posłużmy się przykładowo kilkoma koncepcjami lub instytucjami przyjętymi we współczesnej cywilistyce europejskiej, które powstały w prawie rzymskim bądź też w wytworzonej na jego podstawie doktrynie.

We współczesnych kodeksach cywilnych państw Europy kontynentalnej przyjmuje się systematykę wykształconą w prawie rzymskim (tak zwana systematyka „instytucyj”, która była podstawą układu kodeksów cywilnych początku XIX w.) lub systematykę wykształconą na podstawie prawa rzymskiego (tak zwana systematyka „pandektowa”, opracowana głównie w XIX-wiecznej nauce niemieckiej).

Stworzenie systematyki prawa, która byłaby wyczerpująca i która wyłączałaby jakiegokolwiek wątpliwości interpretacyjne, było ideałem filozofów i prawników XVIII w. a później twórców nowoczesnych kodeksów XIX wieku. Oświeceni ideolodzy prawa natury pragnęli stworzyć kodeks, który będąc oparty na zasadach rozumu i logiki, byłby również kodeksem regulującym w sposób wyczerpujący wszystkie sytuacje, jakie mogą powstać w życiu prawnym.²⁸ Dlatego też poszukiwania schematu układu

²⁷ K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*, 3 wyd., Warszawa 1978, s. 19. Zob. recenzję tego podręcznika napisaną przez W. Wołodkiewicza: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 42, 1980, s. 213 nn.

²⁸ Zob. P. Koschaker: *op. cit.*, s. 251 nn; A. J. Arnaud: *Le origines doctrinales du code civil français*, Paris 1969, s. 121 nn; F. Wieacker: *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, 2 Aufl., Göttingen 1967, s. 11; V. Arangio-Ruiz: *La règle de droit et la loi dans l'antiquité classique* (w:) *Rivista*, Camerino 1970, s. 234; K. Sójka-Zielińska: *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku oświecenia*, CPH, 27, 1975, z. 1, s. 113 n; eadem: *Le droit romain et l'idée de codification du droit privé au siècle des Lumières* (w:) *Le droit romain et sa réception en Europe*, Varsovie 1978, s. 186 n.

kodeksu miały w tym okresie tak wielkie znaczenie. Poszukiwania te wyrastały z XVI-wiecznego nurtu systematycznego humanistyki prawniczej, który nawiązywał często do idei Cyncerona, by stworzyć przejrzystą naukę prawa opartą na zastosowaniu *definito per divisionem*.²⁹

Układ przyjęty w Digestach justyniańskich i w Kodeksie justyniańskim nie odpowiadał z pewnością tego rodzaju postulatom. Mogły one być natomiast — choćby w pewnym stopniu — zaspokojone przez przyjęcie schematu Instytucji justyniańskich, które dzięki podziałowi materii według schematu *personae-res-actiones* (a w ramach *res* — jeszcze podziałowi na *res corporales* i *res incorporales*) dawały możliwość oryginalnego zastosowania ich w wielkich kodeksach XIX wieku.

Innym schematem, który mógł być również użyteczny dla nowych kodyfikacji, była tzw. systematyka pandektowa, owoc idei szkoły prawa natury. Jej prekursorem był Domat, który proponował traktowanie prawa spadkowego jako części wydzielonej, a nie — jak to czyniono dotychczas (w systematyce instytucji) — jako jednego ze sposobów nabywania własności.³⁰

Ta nowa systematyka przygotowana przez autorów *usus modernus pandectarum* (jak np. H. Vulneius, J. Althusius, G.A. Struve, J.H. Berger, S. Pufendorf), została ostatecznie opracowana przez niemiecką szkołę historyczną końca XVIII i XIX wieku. Jej właściwymi twórcami byli Gustaw Ilugo, Georg Arnold Heise oraz Friedrich Carl von Savigny.³¹

Systematyka pandektowa nie była jednak jednorodna; między różnymi „pandektystami” można wyodrębnić pewne różnice.³²

²⁹ Zob.: W. Wołodkiewicz: *Les origines romains de la systématique du droit civil contemporain*, Wrocław-Warszawa 1978, s. 10 n; idem: *Bodin et le droit privé romain* (w:) Jean Bodin: *Actes du Colloque Interdisciplinaire d'Angers*, 24 au 27 Mai 1984, Angers 1985, t. 1, s. 307 n; idem (w:) J. Bodin: *Iuris universi distributio, Les trois premières éditions, Con una nota di lettura di W. Wołodkiewicz*, Napoli 1985 („*Antiqua* 35”), s. XXI nn; idem: *Humanisme juridique et systématisation du droit (à propos d'un ouvrage récent)*, „*Revue Historique de Droit Français et Etranger*”, 64, 1986, s. 79 nn; A. London Fell: *Origins of Legislative Sovereignty and the Legislative State*, t. 1, — *Corasius and the Renaissance Systematisation of Roman Law*, Königstein Ts-Cambridge Mass. 1983, s. 53 nn.

³⁰ J. Domat: *Les lois dans leur ordre naturel*, Paris 1659, s. 17. Por.: A. Schwarz: *Zur Entstehung des modernen Pandekten-Systems*, „*Zeitschrift der Savigny Stiftung, Rom. Abt.*” 42, 1921, s. 600; F. Wieacker: *op. cit.*, s. 486 nn; K. Sójka-Zielińska: *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973 s. 163 n, 179 n; P. Stein: *The Fate of Institutional System* (w:) *Huldiginsbundel P. van Warmelo*, Pretoria 1984, s. 218 nn.

³¹ Zob.: A. Schwarz: *op. cit.*, s. 584; F. Wieacker: *op. cit.*, s. 373, 378 nn; G. Pugliese: *I pandettisti fra tradizione romanistica e moderna scienza del diritto* (w:) *Atti del III Congresso della Società Italiana di Storia del Diritto*, Firenze 1977, t. 1, s. 47 nn; K. Sójka-Zielińska: *Wielkie kodyfikacje (...) cyt.*, s. 160 nn.

³² Zob.: G. Pugliese: *op. cit.*, s. 48 nn.

Cechami wyróżniającymi wszystkie schematy systematyki pandektowej było stworzenie tzw. części ogólnej prawa cywilnego oraz zerwanie związków formalnych między prawem rzeczowym, prawem spadkowym i zobowiązaniami.

Z trzech najważniejszych kodeksów cywilnych XIX w. dwa z nich, tj. kodeks cywilny francuski i austriacki, zastosowały systematykę opartą na schemacie Instytucji justyniańskich. Kodeks cywilny niemiecki z 1896 r., owoc XIX-wiecznej pandektystyki niemieckiej, przyjął natomiast schemat pandektowy.³³ Podobny układ materii (z różnicami co do kolejności przedstawienia) stał się podstawą systematyki kodeksów cywilnych z XX w.³⁴

Systematyka pandektowa została również przyjęta w kodeksach cywilnych europejskich krajów socjalistycznych.³⁵ Stwierdzenia tego nie może zmienić fakt, że wszystkie te kraje przyjęły (niekiedy po zaciętych dyskusjach) zasadę oddzielenia prawa cywilnego od prawa rodzinnego i opiekuńczego. Rozdzielenie tych zagadnień przez uregulowanie ich w odrębnych kodeksach nie oznacza jednak, samo przez się, zerwania z systematyką pandektową.

Systematyka pandektowa została przyjęta w kolejnych kodyfikacjach prawa cywilnego w Związku Radzieckim,³⁶ a także w kodeksach cywilnych innych państw socjalistycznych.³⁷

W doktrynie krajów socjalistycznych systematyka ta była wielokrotnie krytykowana. Przedmiotem tej krytyki była zwłaszcza potrzeba utrzymywania w kodeksach cywilnych państw

³³ Zob.: F. Wieacker: op. cit., s. 496 nn; K. Sójka-Zielińska: op. cit., s. 48 nn, 98 nn, 179 nn.

³⁴ Na przykład szwajcarskie, ustawodawstwo cywilne oraz kodeks cywilny włoski z r. 1942.

³⁵ W niniejszym artykule są rozważane następujące kodeksy cywilne państw socjalistycznych: Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (z lat: 1922 oraz 1964), Węgier (z r. 1959), Polski (z r. 1964), Czechosłowacji (z r. 1964) oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej (z r. 1975).

³⁶ Systematyka kodeksu cywilnego Republiki Rosyjskiej z roku 1964 jest następująca: dział 1 — Zasady ogólne; dział 2 — Prawo własności; dział 3 — Prawo zobowiązaniowe; dział 4 — Prawo autorskie; dział 5 — Prawo do odkrycia; dział 6 — Prawo wynalazcze; dział 7 — Prawo spadkowe; dział 8 — Zdolność prawna cudzoziemców (...) oraz stosowanie ustawodawstwa cywilnego państw obcych (...) Kodeks małżeński i rodzinny z roku 1969. Podobna była systematyka poprzedniego ustawodawstwa cywilnego w ZSRR, tj. kodeksu cywilnego z roku 1922 oraz kodeksu małżeńskiego i rodzinnego z roku 1926.

Por.: Zasady ustawodawstwa cywilnego ZSRR i republik związkowych — Kodeks cywilny Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Wrocław-Warszawa 1977.

³⁷ Kodeks cywilny węgierski z roku 1959 (znowelizowany w roku 1977): część 1 — Przepisy wstępne; część 2 — Osoby; część 3 — Prawo własności; część 4 — Zobowiązania; część 5 — Spadkobranie (zob. tłumaczenie polskie: Węgierski kodeks cywilny, Wrocław-Warszawa 1984).

Polski kodeks cywilny z roku 1964: 1. Część ogólna; 2. Własność i inne prawa rzeczowe; 3. Zobowiązania; 4. Spadki.

socjalistycznych tzw. części ogólnej. I tak np. podczas dyskusji przed ostatnią kodyfikacją prawa cywilnego ZSRR wybitny radziecki prawnik A.W. Wieniediktow wypowiadał się przeciwko wyodrębnianiu w projektowanym kodeksie cywilnym tzw. części ogólnej.³⁸ Ostatecznie jednak, po ostrej dyskusji, zwyciężył pogląd przeciwny, żeby utrzymać w kodeksie część ogólną prawa cywilnego. Zwolennicy utrzymania części ogólnej w systematyce prawa cywilnego Związku Radzieckiego argumentowali, że brak takiej części pozbawiłoby kodeks koniecznej przejrzystości. Musiałoby to również prowadzić do licznych powtórzeń i odsyłań w kodeksie.³⁹

Najnowsza kodyfikacja cywilna krajów socjalistycznych, mianowicie kodeks cywilny NRD z 1975 r., powstawał nie tylko w toku dyskusji dotyczących istoty i formy prawa socjalistycznego, lecz również w atmosferze chęci zerwania z tradycją Bürgerliches Gesetzbuch (BGB), który to kodeks aż do 1975 r. obowiązywał w obu państwach niemieckich. Tak więc negacja dotychczasowej cywilistyki niemieckiej opartej na tradycji pandektowej i na BGB wynikała w NRD nie tylko z wierności doktrynie marksizmu-leninizmu, lecz miała również wymowę w zakresie samookreślenia się państwowego. Programowy postulat zrozumiałości i przejrzystości kodeksu (*verständlich und überschaubar*) wiązał się w tym kraju z innym, a mianowicie z postulatem zerwania z wielowiekową tradycją prawną opartą na prawie rzymskim traktowanym jako ustawodawstwo obce (*einer volksfremden Gesetzgebung*), którą miała reprezentować myśl cywilistyczna wykształcona na tradycji BGB.⁴⁰ Należy jednak stwierdzić, że również kodeks cywilny NRD — mimo tych swoich deklaracji ideologicznych⁴¹ i zastosowania terminologii różniącej się od dotychczasowej, również używanej powszechnie w NRD — w istocie wyrasta z tradycji systematyki pandektowej. Kwestia ta była słusznie podkreślana przez autorów włoskich, zajmujących się ustawodawstwem NRD.⁴²

³⁸ A.V. Venediktov: o sisteme graždanskogo kodeksa SSSR, „Sovetskoe Gosudarstvo i Pravo” 1954, nr 2, s. 36 nn.

³⁹ Zob. J. Wiszniewski we wstępie do polskiego tłumaczenia ustawodawstwa cywilnego ZSRR (Zasady ustawodawstwa (...) cyt., s. 77).

⁴⁰ K.H. Arnold: Verständlichkeit des Rechts ohne Verzicht auf Exaktheit, „Neue Justiz”, 1975, nr 1, s. 14 nn. Por. M. Sośniak we wstępie do polskiego tłumaczenia kodeksu cywilnego NRD (Kodeks cywilny Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wrocław-Warszawa 1979, s. 18 nn.).

⁴¹ Ideologiczny aspekt ustawodawstwa NRD może zilustrować fakt, że 19% zawartości wszystkich ustaw tego państwa stanowią preambuły. Zob. D. Reithorn: Verschiedene Funktionen von Preambeln (w:) Studien zu einer Theorie der Gesetzgebung, hrsgb. von J. Rödig, Berlin-Heidelberg-New York 1976, s. 313.

⁴² G. Crespi Reghizzi, G. De Nova, R. Sacco: Il Zivilgesetzbuch della RDT, „Rivista Italiana di Diritto Civile”, 1976, nr 1, s. 74 nn.

Kodeks cywilny NRD ma układ następujący: część I — Podstawowe zasady socjalistycznego prawa cywilnego; cz. II — Własność socjalistyczna i własność oso-

Jak więc widać, również przy opracowaniu tego kodeksu ustawodawca NRD, mimo dążenia do zerwania z tradycją systematyki opartej na prawie rzymskim (traktowanym *sensu largo* jako tradycja romanistyczna), porusza się w kręgu kultury prawnej stworzonej na gruncie prawa rzymskiego. Oczywiście różnice systematyczne kodeksu cywilnego NRD w porównaniu z systematyką kodeksów cywilnych większości krajów socjalistycznych wynikają również z nieprzyjęcia w tym kraju zasady jedności prawa cywilnego, rozumianej jako regulowanie w jednym kodeksie cywilnym wszystkich stosunków cywilnoprawnych — niezależnie od tego, czy dotyczą one osób prywatnych, czy też jednostek gospodarki uspołecznionej. W NRD stosunki cywilnoprawne są regulowane, zależnie od ich właściwości, w odrębnych kodeksach: obrót indywidualny, stosunki między jednostkami gospodarki uspołecznionej w obrocie wewnętrznym oraz odrębnie obrót z zagranicą.⁴³

Również prawo cywilne czechosłowackie, które tak jak prawo NRD nie przyjęło zasady jedności prawa cywilnego, zastosowało systematykę, której źródła można się doszukiwać w systematyce pandektowej (same próby poszukiwania nowej terminologii nie świadczą jeszcze o zerwaniu z tradycyjną cywilistyką).⁴⁴

*

Własność w kodeksach cywilnych państw socjalistycznych nie jest unormowana w sposób jednolity. Kodeksy te rozróżniają różne typy własności, wyodrębnione według kryteriów podmiotowych oraz według celu, któremu wykonywanie prawa własności ma służyć. Dla zilustrowania tego posłużmy się przykładem kodeksu cywilnego polskiego, który rozróżnia następujące typy własności: własność społeczną, która może występować jako własność ogólnonarodowa lub też jako własność spółdzielcza i innych

bista; cz. III — Umowy kształtujące życie materialne i kulturalne; cz. IV — Korzystanie z nieruchomości i budynków do celów mieszkaniowych i wypoczynku; cz. V — Ochrona życia, zdrowia i własności przed wyrządzeniem szkody; cz. VI — Prawo spadkowe; cz. VII — Przepisy szczególne dotyczące poszczególnych stosunków cywilnoprawnych (zob. tłumaczenie polskie: Kodeks cywilny NRD, Wrocław-Warszawa, 1979).

⁴³ Gesetz über Vertragssystem in der sozialistischen Wirtschaft z 25.II.1965 r.; Gesetz über internationale Wirtschaftsverträge z 5.II.1976 r.

⁴⁴ Kodeks cywilny CSRS z 2.II.1964 r. ma układ następujący: część I — Przepisy ogólne; cz. II — Socjalistyczna własność społeczna oraz własność osobista; cz. III — Używanie osobiste mieszkań, innych pomieszczeń i gruntów; cz. IV — Usługi; cz. V — Prawa i obowiązki z innych czynności prawnych; cz. VI — Odpowiedzialność za szkodę i za bezpodstawną korzyść majątkową; cz. VII — Dziedziczenie mienia stanowiącego własność osobistą; cz. VIII — Przepisy końcowe (zob. tłumaczenie polskie: Kodeks cywilny, Kodeks gospodarczy, Kodeks handlu międzynarodowego CSRS, Wrocław-Warszawa 1981).

organizacji społecznych (art. 126), oraz własność indywidualną i własność osobistą (art. 130, 132, 133).

Stanowi to dużą różnicę w porównaniu z jednolicie ukształtowanym pojęciem własności w kodeksach cywilnych państw kapitalistycznych.⁴⁵ Niezależnie jednak od tej różnicy, kodeksy cywilne państw socjalistycznych — podobnie jak ma to miejsce w kodeksach cywilnych państw kapitalistycznych — przyjmują rzymską triadę uprawnień przysługujących właścicielowi rzeczy (*uti, frui habere, possidere*).

Taką triadę uprawnień właściciela przyjmował kodeks cywilny rosyjski z 1922 r. (art. 56). Powtarza ją również kodeks cywilny rosyjski z 1964 r. w art. 92 : „Właścicielowi przysługuje prawo władania miernem, korzystania z niego i rozporządzania nim w granicach przez ustawy określonych.⁴⁶ Do tego tradycyjnego określenia, należy dodać ograniczenia prawa własności w wypadku korzystania zeń w sposób sprzeczny ze społecznym przeznaczeniem prawa oraz z zasadami współzycia społecznego i z zasadami moralnymi społeczeństwa budującego komunizm.⁴⁷

Podobną konstrukcję przyjmuje też kodeks cywilny polski, który w art. 140 stanowi: „W granicach określonych przez ustawy i zasady współzycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tym samych granicach może rozporządzać rzeczą”.⁴⁸

Uprawnienia właściciela określają podobnie inne kodeksy państw socjalistycznych : kodeks cywilny węgierski z 1959 r.,⁴⁹ ko-

⁴⁵ Zob.: R. Dekkers: *Le droit romain et les nouveaux états* (w:) *Mélanges Meylan*, t. 1, Lausanne 1963, s. 72; J. Wasilkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. 2, Wrocław-Warszawa 1977, s. 40; T. Giaro: p. cit., s. 169 nn.; T. Dybowski: *Les éléments romanistes et les nouveaux éléments propres au droit socialiste dans l'institution de propriété par rapport au droit polonais contemporain*, „*Studia Iuridica*”, t. 12, Warszawa 1985, s. 151 n.

⁴⁶ Por. też art. 19 *Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR* (*Zasady ustawodawstwa* (...)) cyt., s. 53).

⁴⁷ Art. 5 *kodeksu cywilnego Republiki Rosyjskiej*. Takie samo brzmienie ma art. 5 *Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR* (*Zasady ustawodawstwa* (...)) cyt., s. 47).

⁴⁸ Trudno zgodzić się z wywodami J. Wasilkowskiego (op. cit., s. 41), wedle którego przepis art. 140 k.c. „nie nawiązuje do klasycznej triady uprawnień właściciela (...)”. Por. T. Dybowski: op. cit., s. 147.

⁴⁹ *Kodeks cywilny węgierski z r. 1959*: § 98: „Właścicielowi przysługuje uprawnienie do posiadania i jego ochrony”; § 99: „Właściciel jest uprawniony do używania rzeczy i czerpania płynących z niej pożytków (...)” § 112 (1): „Właściciel ma prawo przekazać innej osobie posiadanie i używanie rzeczy lub uprawnienie do czerpania z niej korzyści (...)”.

deks cywilny czechosłowacki z 1964 r.⁵⁰ oraz kodeks cywilny NRD z 1975 r.⁵¹

Wszystkie wymienione kodeksy znają dwa podstawowe roszczenia, wywodzące się z prawa rzymskiego a służące do ochrony własności: *rei vindicatio* oraz *actio negatoria*.⁵²

Celowo nie zostały tu wymienione różnego rodzaju konkretne ograniczenia prawa własności w niektórych kodeksach państw socjalistycznych. Jeśli chodzi o tradycyjną cywilistykę państw zachodnich, to mogłyby one, na pierwszy rzut oka, prowadzić do wniosku o występowaniu w tych kodeksach zupełnie innej jakościowo instytucji.⁵³ Występowanie takich ograniczeń nie może jednak samo przez się świadczyć o odrębności pojęcia własności w tych prawach w porównaniu z konstrukcją wykształconą w prawie rzymskim. Zarówno w prawie rzymskim jak i w prawach państw kapitalistycznych własność nigdy nie była prawem nie podlegającym żadnym ograniczeniom. Dla naszych stwierdzeń istotne jest to, że pewien schemat prawa własności wykształcony w prawie rzymskim, a następnie przeniesiony do współczesnych kodeksów cywilnych państw kapitalistycznych, jest wykorzystywany — również z pożytkiem — do regulacji własności w państwach socjalistycznych. Nawet najdalej idące deklaracje ideologiczne nie mogą spowodować oderwania się od tradycji, co najmniej formalnych, dorobku doktryny cywilistycznej wykształconej na gruncie prawa rzymskiego.

*

Również wiele innych pojęć i instytucji prawnych wytworzonych w prawie rzymskim lub w doktrynie stworzonej na jego

⁵⁰ Kodeks cywilny CSRS z 1964 r.: § 130 (1): „Właściciel ma prawo korzystania z rzeczy na potrzeby własne, swej rodziny i swego gospodarstwa domowego; ma prawo pobierać pożytki i przychody z rzeczy, a także przenieść rzecz na inną osobę. Jeżeli nie jest to sprzeczne z interesami społeczeństwa, właściciel może przekazać rzecz w użytkowanie innej osobie lub inaczej nią rozporządzić”; (...).

⁵¹ Kodeks cywilny NRD z r. 1975: § 24: „Obywatel uprawniony jest do posiadania rzeczy będących jego własnością i korzystania z nich. Rzeczami tymi może rozporządzać, w szczególności przenosić ich własność na inne osoby, jak też odstępować rzeczy innym osobom do posiadania i korzystania”; § 22 pkt 3: „Własność osobista znajduje się pod ochroną państwa socjalistycznego. Nabycie przedmiotów własności osobistej powinno być zgodne z przepisami prawa. Nie można korzystać z własności osobistej w sposób sprzeczny z interesem społecznym lub z uzasadnionymi interesami innych obywateli i przedsiębiorstw”.

⁵² Zob. kod. cyw. Rep. Ros. — art. 151 i 156; polski kod. cyw. — art. 222; kod. cyw. węgierski — § 119 (3); kod. cyw. CSRS — § 132; kod. cyw. NRD — § 33 (1—2).

⁵³ Zob. np.: kod. cyw. Rep. Ros. — art. art. 106, 111, 112; kod. cyw. CSRS: § 13 (2) „Rzeczy nagromadzone w sposób sprzeczny z interesami społeczeństwa w rozmiarze przekraczającym osobiste potrzeby właściciela, jego rodziny i gospodarstwa domowego nie korzystają z ochrony przysługującej własności osobistej.” Zob. też § 127.

podstawie znajduje się w kodeksach cywilnych państw socjalistycznych.

Ostatnim przykładem w niniejszej, wrywkowej jedynie analizie, może być zagadnienie różnicy między dwoma reżymami odpowiedzialności cywilnej. Zagadnienie to jest związane z przekazaną w źródłach rzymskich dyskusją o klasyfikacji źródeł zobowiązań (dwupodział źródeł zobowiązań w Instytucjach Gaiusa, trójpodział w *Res cotidianae* Gaiusa oraz czwórpodział w Instytucjach justyniańskich).⁵⁴ Na tle tych klasyfikacji źródeł zobowiązań (powstałych niejednokrotnie w polemice z ich zasadnością i użytecznością) rozwinęło się powszechnie przyjęte w doktrynie (choć niekiedy nie stosowane w rozwiązaniach kodeksowych) rozróżnienie odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Współczesne kodyfikacje cywilne od XIX w. do czasów najnowszych przyjmują w istocie, w sposób wyraźny albo dorozumiany, to rozróżnienie rodzajów odpowiedzialności cywilnej wywodzące się z dorobku myśli rzymskiej.

W kodeksie cywilnym francuskim, który programowo przyjmuje czwórpodział klasyfikacji źródeł zobowiązań, można doszukiwać się największego wpływu (ale jedynie formalnego) doktryny justyniańskiej. W rzeczywistości kodeks cywilny francuski operuje jedynie rozróżnieniem reżymu odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej.

Użyteczność justyniańskiego czwórpodziału źródeł zobowiązań była i jest bardzo dyskusyjna. Nowoczesna doktryna cywilistyczna odchodzi coraz bardziej od programowego klasyfikowania źródeł powstawania zobowiązań, przyjmując bardziej ogólny ich podział na kontraktowe i pozakontraktowe.⁵⁵ Niezależnie jednak od zastrzeżeń nowoczesnej cywilistyki,⁵⁶ rozróżnienie odpowiedzialności kontraktowej i odpowiedzialności deliktowej ma istotne znaczenie teoretyczne i praktyczne w większości współczesnych kodyfikacji cywilnych.⁵⁷

Różne rodzaje zdarzeń, które stanowią podstawę odpowiedzialności zobowiązaniowej, są znane we wszystkich ustawodawstwach cywilnych krajów socjalistycznych. Oczywiście nie brak w ustawodawstwach różnic w sposobie przedstawiania źródeł zobowiązań

⁵⁴ Zob. W. Wołodkiewicz: *Obligations ex variis causarum figuris — Studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie klasycznym*, Warszawa 1968.

⁵⁵ Por. W. Wołodkiewicz: *The Romanist Tradition of Civil Liability in Contemporary Poland* (w:) *Anglo-Polish Legal Essays*, New York 1982, s. 91.

⁵⁶ Zob.: G. Marton: *Les fondaments de la responsabilité civile*, Paris 1937, s. 251, 254, 400; W. Warkalio: *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972; A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984 s. 308 nn.

⁵⁷ Zob. J. Rezler: *O odpowiedzialności kontraktowej w jej stosunku do odpowiedzialności deliktowej — inaczej* (Materiały Sesji „Adwokatura polska w służbie nauki prawa”, Warszawa 7—9.XI.1986).

i granic między odpowiedzialnością kontraktową a deliktową. Różnice te jednak nie powinny dziwić, a to ze względu na różne rozwiązanie tego zagadnienia w systemach prawnych Europy Zachodniej.

Jedynie kodeks cywilny rosyjski zajmuje się *ex professo* zagadnieniem źródeł powstania zobowiązań,⁵⁸ a następnie przedstawia takie zdarzenie prawne rodzące zobowiązania, jak kontrakty, delikty i niesłuszne wzbogacenie.

Dwa reżymy odpowiedzialności cywilnej są w wyraźny sposób rozróżniane w kodeksie cywilnym polskim, jak również w kodeksie cywilnym węgierskim. Nie ma rozróżnienia dwu reżymów odpowiedzialności w kodeksach cywilnych czechosłowackim i NRD-owskim. Jeśli chodzi o pierwszy z nich, to pewien wpływ mogła tu mieć tradycja historyczna kodeksu cywilnego austriackiego (ABGB), który przez wiele dziesiątków lat obowiązywał w tym kraju. Niezależnie od braku rozróżnienia dwu reżymów odpowiedzialności, również w tych dwu kodeksach przedstawione są oddzielnie różne grupy zdarzeń, z których powstają zobowiązania.⁵⁹

*

Podobną analizę można by wykonać w odniesieniu do innych instytucji i pojęć prawnych przyjętych w kodeksach cywilnych krajów socjalistycznych. Nie wydaje się, aby po dokonaniu takiej analizy można było zgodzić się z tezą, że o ile prawo cywilne państw kapitalistycznych stanowi kontynuację prawa rzymskiego, o tyle prawo cywilne państw socjalistycznych stanowi jego przeciwieństwo. Nie da się również utrzymać teza, że prawa cywilne państw kapitalistycznych w Europie Kontynentalnej oraz państw socjalistycznych należą do odrębnych „rodzin prawa”: romańsko-germańskiej i socjalistycznej. Prawo cywilne tych wszystkich państw wyrasta z kultury prawnej opartej na prawie rzymskim.

Wartość prawa rzymskiego dla późniejszych dziejów myśli prawniczej i praktyki legislacyjnej polega na tym, że pojęcia i instytucje prawne wykształcone w prawie rzymskim lub na jego podstawie mogły być i są wciąż wykorzystywane — niezależnie od różnych warunków społecznych, gospodarczych i politycznych, którym służą różne systemy prawne. W tym sensie prawo rzym-

⁵⁸ Art. 4 kod. cyw. Rep. Ros. traktuje o źródłach powstania cywilnych praw i obowiązków.

⁵⁹ Kod. cyw. CSRS: § 222—409 — Usługi; § 415—450 — Odpowiedzialność za szkodę; § 410—411 — Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia; § 451—459 — Odpowiedzialność za bezpodstawną korzyść majątkową.

Kod. cyw. NRD: § 43—283 — Umowy kształtujące życie materialne i kulturalne; § 330—355 — Odpowiedzialność za wyrządzenie szkody; § 356—357 — Obowiązek zwrotu bezpodstawnie uzyskanych świadczeń.

skie stanowi łącznik — co najmniej formalny — między różnymi systemami prawnymi i jest podstawą do lepszego ich zrozumienia.

Zagadnienie recepcji (traktowanej szeroko) osiągnięć myśli rzymskiej w ustawodawstwach współczesnych łączy się ze skomplikowanym procesem historycznym i kulturowym, w toku którego tworzyła się współczesna wiedza prawnicza. Problemy stworzone przez jurysprudencję rzymską, a następnie rozwijane przez glosatorów, komentatorów, humanistów, przedstawicieli szkoły prawa natury, pandektystów oddziaływały na tworzenie się współczesnych praw oraz współczesnej nauki prawa. Oddziaływanie to było niezależne od formacji społeczno-gospodarczych, których prawo jest wyrazem. Pojęcia i instytucje prawne wytworzone w procesie rozwoju prawa rzymskiego mogą służyć z równym pożytkiem cywilistyce państw zarówno kapitalistycznych jak i socjalistycznych.

W prawach cywilnych państw należących do różnych systemów ekonomicznych i politycznych mogą być podobne problemy do rozwiązania lub też odmienne problemy mogą być rozwiązywane za pomocą podobnych rozwiązań techniczno-prawnych.⁶⁰ Prawo rzymskie i rozwinięta na jego podstawie doktryna romanistyczna rozwiązywała problemy, które i dziś jeszcze stwarza współczesne życie społeczne. Stworzyły również rozwiązania techniczno-prawne, które mogą być zastosowane do rozwiązywania zupełnie odmiennych zapotrzebowań społecznych.

*

W dyskusji nad referatem udział wzięli: Tomasz Dybowski, Jerzy Wiszniewski, Witold Wołodkiewicz, Jan Rezler i Feliks Michalski (uwagi swoje o referacie przedstawił na piśmie).

⁶⁰ Por.: A. Schiavone: *Storiografia e critica del diritto — Per una „archeologia” del diritto privato moderno*, Bari 1980, s. 34; F. Serrao: *Diritto romano e diritto moderno — Comparazione diacronica e problema della continuità — „Riflessioni minime „Studi Saresesi”*, 5, 1981, s. 542.